15/10 66

610

Napisałam zaraz za przyjazdem
do Poznania kilka słów na żądanie
mego męża, a potem dowiedziałam
się że on też napisał. Józia
widziałam od tego czasu jeszcze
raz. zdaje mi się że nie trzeba
już ani z nim mówić, ani
do niego pisać o tej rzeczy całej.
On jest tak rozdrażniony że
niepodobna ~~bardziej~~. każde
słowo z listów czy z rozmowy
~~więcej~~ to powiększa. w każdem
słowie widzi jakaś circonstance
aggravante. Ale że ciągle
powtarza że jest zdecydowany
pójść za radą Janickiego jakkolwiek ona będzie, zdaje się że dziś

Że p. Cesi pokoje
~~[illegible]~~ wróciła się
wyborowo. Słowach
zmieniła się chwilami
uśmiechnięta, ale się
stawiam tych zach-
ciankach sprzeciw przy-
puszczać za blisko
~~[illegible]~~ zaznajomienie. Bardzo bym
żądała wiedzieć jak
jest z p. Grudz-
ińskim, czy by Mania
nie napisała?
Którą by mnie
ucieszyła.
Jeszcze całuję
mamy ręce.

tem można bardzo kontento-
wać.- Janeczki by stracił
to zaufanie gdyby Józ przy-
pomniał się o interesach jego
mówić z kimbolwiek. Nie trzeba
pisać o nim; ~~ani~~ (o Janeczkim),
ani żeby on w listach do Jasia
nadmieniał o kimbolwiek
z rodziny. Józ ~~pod~~ zawsze był
skłonnym do podejrzywania,
jeżeli się nie mylę, sąsiedztwo
Rustejki nie musi zmniej-
szać tego usposobienia, a to
co zaszło je powiększa. Zdaje
mi się że do Mamy niema
żalu żadnego, ale życzę Mamie
najserdeczniej nie robić już w
listach żadnej wzmianki o tej
rzeczy. Bardzo Mamie życzę! bo
nie można wiedzieć które słowo

15.10.66 611

lub wyrażenie wprowadzi go na
nowe domysły i zmartwienie.-
Przekonaną jestem że nikt na
niego nie wpływa teraz, że każde
wmieszanie się do jego interesów
go tylko drażnić może i że trzeba
wszystko Janeczkiemu zostawić
to jedno go uspokoi.-
W domu zastaliśmy wszystko
nie źle tylko Marysia z mo-
cnym katarem trochę mi-
zerna. Wczoraj chcąc mnie
przed Pz Sib. pochwalić, wyli-
czała przed nią wszystkie moje
zalety, ale niemogąc jakoś zna-
leźć pochwały która by jej się
wydała dostateczną, nareszcie
powiedziała: c'est une merveil-
leuse Maman!" — Mamy! Ma-
rysi dary niesłychanie ją ucie-
szyły. Szczególniej wóz drewniany;
ta.

wózek od Celinki.
Pelinia już w Paryżu. nie mo-
głam jeszcze u niej być; ale
mój mąż ją wiele lepiej zastał,
chwała Bogu. ~~Ida~~ W Auteuil
wszyscy dobrze; biedni synowie
Wujostka przepadli obydwaj w
examinie, mają znowu szczę-
ścia probować w listopadzie,
ale z tego powodu już do Po-
znania nie pojadą.—
P. Działowska ma też, t.j. do Pa-
ryża przyjechać pod koniec mie-
siąca na zimę, ale nie do vas,
bo mieszkanie vasze dolne jest
najśtu.— Wł: G: jedzie w tych
dniach do Galicyi. Helenka S.
się nie decyduje t.j. ani przyj-
muje, ani odmawia tylko
jak zwykle przeciąga.—
Niewiem jak będzie dalej ale

Mamy Józef doskonale się
bierze do swojej służby, a wszy-
scy w domu tacy uradowani że
Angielka niema iż Józef naj-
lepszego od wszystkich doznał przy-
jęcia. Ja niewątpię że dla vas
będzie dobrym, bo od Mamy.
Franciszka się też nachwalić
P. Bist. i P. Demb. niemogą. Dom
zastałam czyściuteńki. Na
miejscu kucharza i pomywaczki
mamy jedną kucharkę. To wielka
oszczędność. I w całym domu jakaś
dobra wola ~~zaczęsta~~ do roboty
i porządku z jaką nadto się spot-
kałam. Oby trwało. Nasz
Stangret tak się na zdrowie
skarży że pewnie nie będzie
potrzeba z czasem pomocnika.
Na ten przypadek liczę że
mi Mamunia da Klemensa

bardzo bym chciała żeby się
mógł nauczyć czytać trochę
i chętnie bym zato zapłaciła.
Martwi mnie że się Mamie została
ta suknia atłasowa. Żeby Aniusia
była powiedziała odrazu że jej nie-
chce to bym była mogła z łatwoś-
cią zabrać, a i teraz gdyby mi
Mama mogła jaką okazyę ode-
słać to bym w sklepie zwróciła
ją. —
Moi synowie weszli dzisiaj do ly-
ceum, postępując o klassę, nie-
wiem czy Witold będzie się mógł
utrzymać, ale wątpię. Spodzie-
wam się że nas każda chwila
nieprzyjemnie napowrót do St. J. od-
prawią. Wyznaję że się tego bardzo
boję, bo, by to wiele miało złych skut-
tków dla obydwóch braci. Niechże
Pa Podolinska dotrzyma słowa i
dobrze się modli. Mamunię ręce
całuję. — piszę wieczór po obiedzie, mój mąż
się zdrzymał na kanapie, a mnie się
ciągle zdaje że gdybym tylko dobrze szukała
to bym gdzieś pewno Mamy czy Mamusię znalazła.